

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena półrocznego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 18-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłana 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia miesięczne 10 zł. 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Liczne pociągi robotników do Rzeszy

Wygodne miejsca i dobre wyżywienie podczas jazdy

Zabieramy głos!

Teoria i praktyka:

(=) Niedawno staraniem Międzynarodowego Instytutu w Genewie ukazała się statystyka wojen w ostatnim stuleciu. Według tej statystyki Anglia prowadziła największą wojnę, względnie brała w jakiejś formie udział w największej części działań wojennych. Ta sama Anglia, która wciąż wygłasza świętoszkowate mowy, rzęca podejrzania na inne narody, albo poddaje się jako „obrońca” małych państw, umiała jednak rozbudować się na mocarstwo światowe, przy czym historia tej rozbudowy stanowi jaskrawe przeciwieństwo angielskich frazesów pokojowych i zapewnień o bezinteresowności.

O ile Anglia brała udział w większości wojen, to jednak historia może wymienić stosunkowo bardzo niewiele przykładów takich wojen, w których obywatele angielscy chwytali za broń dla obrony honoru i całości swej ojczyzny.

Od wieków już Anglia w swoich sporach i politycznych wyprawach lupieskich posługiwała się dwoma metodami, które dla imperium brytyjskiego i jego kierownictwa są charakterystyczne. Rozkazywała ona innym narodom krzątać się za siebie lub usiłowała przy pomocy blokady zmusić głodem przeciwnika do kapitulacji. — Angielski „gentleman” uważa za zbyt uciążliwe ryzykowanie własnego życia za swój kraj. Ten „zasady” przypada zawsze w udziale obcyemu narodowi, które w danym wypadku wyraża zgodę i dają się łapać na obietnicę Londynu lub które pod groźbą brytyjskiego bagнету podzono są przemocą na przeciwnika. Równocześnie Anglia puszcza w ruch swoją drugą metodę, to jest blokadę. Anglia może sobie przypisać za sługę wyzalenia wojny przeciw kobietom i dzieciom. Życie kobiet i dzieci interesu angielskiego „gentlemana” w takim stopniu, jak los sprzymierzeńców, podzono przez Anglików do wojny, a którzy przy tym tracą życie i wolność. W takich wypadkach Londyn z zimną krwią zamyka bilans, a dla nieszczęśliwych ofiar ma w najlepszym razie jedynie słowa ironii i szyderstwa.

Także w obecnej wojnie Anglia chwyciła za obie metody walki. Inne narody i brytyjska blokada miały wygrać tę wojnę. — Anglia jednak tym razem zupełnie przeczyła kto jest jej przeciwnikiem. Adolf Hitler oświadczył na początku wojny, że dziś nie ma już wysep. Te słowa odczytując, że dziś już nie uda się wygrać wojny, wywołując ogień w inne narody, a samemu oczekując w domu na rezultat walki. Prawdziwość tych słów Hitlera odczytują Anglia po 5-ciu miesiącach wojny aż nadto wyraźnie na sobie. Angielska blokada, dzięki szeroko zakrojonej polityce zagranicznej i gospodarce Rzeszy, skazana została na bezowocność. Wielowiekowa broń angielska została obecnie złamana. Wielka Brytania zaczyna obecnie odczuwać na własnej skórze, co znaczy mieć przeciwko sobie Wielką Rzeszę. Codzienna lista strat na morzu ma swoją jednoznaczna wymowę. W ślad za tym „izle dający się coraz dotkliwiej odczuwać brak najważniejszych artykułów żywności i surowców, którego to zjawiska „dumny, parsujący nad światem Albion” dotychczas nigdy nie miał sposobności poznać.

Wyjeżdża na ironię losu, że ten sam Chamberlain, który zaraz na początku wojny „dzielił” Niemcy, dziś musi apelować

Pięć robotnika - odprawą dla żyda Dalsze transporty robotników odjadą niebawem

(=) Kraków, 16 lutego.

W tych dniach rozpoczął się transport do Rzeszy polskich robotników rolnych z obsadzonych polskich terenów. Pierwszy pociąg specjalny niemieckich kolei wschodnich opuścił w poniedziałek rano dworzec Warszawa - Wschodnia. Drugi pociąg specjalny wyjechał wczoraj z dworca głównego w Krakowie i z Trzebinia do Bambergu. Jak dowiadujemy się z Gen. Dyrekcji kolei wschodniej, rozkłady pociągów zostały dopiero przed kilku dniami ustalone na polecenie ministerstwa robót Rzeszy na konferencji w Lipsku i uzgodnione z odpowiednimi dyrekcjami kolejowymi. Dzięki tym pracom przygotowawczym planowe przejazdy pociągów odbywały się zupełnie zgodnie z rozkładem. Transporty jadą od dnia 12 lutego. Na początek do 2 marca włącznie planowanych jest ogółem 166 pociągów, tak że przeciętnie dziennie jedzie 10 pociągów. Plany na dalszą przyszłość ustalone będą później.

Jako dworce załadowcze wyznaczono zostały cztery siedziby dystryktów, tj. Kraków, Warszawa, Radom i Lublin oraz Częstochowa. Każdy pociąg trans-

portowy składa się z około 10 wagonów osobowych i jednego wagonu bagażowego. W ten sposób jednym pociągiem można przewieźć przeciętnie 500 osób. Stacjami końcowymi będą początkowo większe miasta na Śląsku, Pomeranii, Meklemburgii, Saksonii, Bawarii, Marchii wschodniej, Nadrenii, Harcu i Turynii. Polscy mężczyźni i kobiety, którzy zgłosili się do pracy w Rzeszy dowożeni są z poszczególnych miejscowości pociągami lokalnymi do wyznaczonych dworców załadowczych. Dowieszenie następuje na jeden dzień przed odjazdem pociągu specjalnego do Rzeszy, a to celem poddania na stacji zborniej odjeżdżających gruntownej dezynfekcji i badaniu lekarskiemu. Każdy transport posiada osobnego przewodnika. Stosownie do czasu trwania jazdy, pociągi specjalne mają po drodze przystanki celem zaopatrzenia w żywność, trwające 2 do 3 godzin. W ten sposób dzięki gruntownej organizacji, wyjeżdżający mają zaopatrzoną wygodną jazdę i dobre zaopatrzenie w pożywienie.

Pierwszym pociągiem specjalnym z Krakowa wyjechał też liczni g ó r a l e,

którzy zgłosili się dobrowolnie do pracy na roli na terenie Rzeszy. Z poza opuszczonych okien przedziałów ukazały się też ich uśmiechnięte, dobrodusze twarze w typowych, szerokiach kapeluszkach góralskich. Po chwili na dworcu zabrzmiała chórnie śpiewana piosenka, jako pieśń pożegnania. Widziało się po tych ludziach, urodzonych przeważnie w górach południowej Polski, którzy zgłosili się dobrowolnie do pracy na roli, że cieszą się ze sposobności odbycia podróży do nowej Rzeszy. Wielu z pośród nich nie było jeszcze nigdy w większym mieście i nie jechali jeszcze nigdy w życiu pociągiem. Ich otwarte i chętne do pracy natury stanowią jaskrawy dowód tego, iż antyniemiecka propaganda ich dawnych polskich władców nie trafiła im do przekonania.

W czasie marszu z dwóch obozów, w których ochotnicy z dystryktu krakowskiego zbierali się i przygotowywali do odjazdu, prowadziła droga przez krakowską dzielnicę żydowską. Kilku żydów nie mogło sobie odmówić tego, aby ochotników pracy — dla żydowskich państw — zacząć i odradzać im wyjazd do zniechęconych przez nich Niemiec. Tę pieśń polskiego robotnika potrafiła jednak w krótkiej drodze zamknąć usta żydowskim faktorom i odebrać im ochotę do mieszania się w nieswoje sprawy. — Z tym lepszym humorem i wesołością maszerowali dalej dzielni robotnicy.

Pociąg powoli rusza z dworca. Ze wszystkich okien wagonów wyglądają głowy po pięć lub sześć. Jadący śpiewają i powiewają chusteczkami, podczas gdy imi z pełnymi ustami rozpoczynają już zawierac znajomość z paczkami żywności, wydanej im na drogę. Wiedzą oni, że na wielkich stacjach przejazdowych wielkiej Rzeszy oczekują na nich jeszcze dalsze posiłki, przygotowane przez krajowe urzędy pracy w porozumieniu z oddziałami zaopatrzenia partii narodowo - socjalistycznej. Jak się dowiadujemy, z okręgu krakowskiego ma wyjechać ogółem do Niemiec 120 tysięcy polskich robotników rolnych.

Olbryzi parowiec brytyjski zatopiony

Okrety toną bez przerwy koło wybrzeży Anglii

Nowy Jork, 16 lutego.
Nadeszła tu wiadomość, że brytyjski parowiec „Sultan Star” pojemu 12,306 ton zatonał we środe.

Według doniesień z Amsterdamu, Reuter potwierdza wiadomość, że we wtorek zatonał niewydzierżony dotychczas parowiec koło wybrzeży Norfolku. Okręt ten widziano pędzący przez fale bez możliwości sterowania. Ponadto w ciągu nocy zatonał na wybrzeżu szkockim okręt nieustalonej dotychczas przynależności. Na brzegu słyszano przy tym gwałtowne eksplozje.

Dwie łodzie straży zatopione

Amsterdam, 16 lutego.
Według doniesienia biura Reutersa z Londynu we wtorek 11 członków załogi brytyjskiej straży przedniej „Togimo” (292 t) zostało wysadzonych na ląd w jednym z portów irlandzkich na północniowo - wschodnim wybrzeżu. „Togimo” został zatopiony.
Jak dalej donoszą z Londynu także

9 - osobowa załoga kutra rybackiego „Gurth” we wtorek wcześniej rano wysadzona została na ląd. Okręt w wschodnich wybrzeży Anglii najechał na mieliznę.

(=) Amsterdam, 16 lutego.
Jak donosi holenderskie czasopismo okrętowe „Scheepvaart” zatonał angielski parowiec „Boston Trade” poj. 371 ton, który był zaatakowany przez samoloty. Dalej donoszą, że duński statek do poszukiwań na dnie morskim „Valkyrien” poj. 343 ton zatonał na skutek eksplozji koło wybrzeży portugalskich.

Według doniesień z Oslo duński parowiec „Christine Maerck” zatonał we wtorek na morzu Północnym w drodze do Maroka.

Do Oslo nadeszły wiadomości, że pewien okręt norweski wystrzelał na morzu 5 członków załogi duńskiego parowca „Martin Goldschmidt”, który zatonał przy północno - zachodnim wybrzeżu Szkocji. 15 członków załogi zatopionego okrętu zginęło.

do narodu angielskiego o zbiórce lichтары, aby uzupełnić w ten sposób zapasy metali lub jeżeli dumna Anglia dziś ma zaprowadzać w każdej dziedzinie ograniczenia i racjonowanie oraz nakładnie na naród angielski daleko cięższe obciążenia, niż to przewidywały tak oszczędne w swoim czasie niemieckie zarządzenia oszczędnościowe. Angielska blokada okazuje się dziś bumerangiem, który trafia nie przeciwnika, ale raczej rzucającego.

My Polacy daliśmy się w ubiegłym roku zaprząć do brytyjskiego rydwanu. Ja-

Wzięto wielu jenców

(=) Berlin, 16-go lutego.
Nacz. dowództwo niemieckich sił zbrojnych komunikuje: w czasie działalności wydławczej plechoty w terenie granicznym na południe od Searbrücken wzięto wielu jenców.

Dziś 14 lutego był dla niemieckiego dowództwa floty, a przede wszystkim dla floty podwodnych szczególnie korzystny. W dniu tym zatopiono 55 tysięcy tonażu okrętów nieprzyjacielskich.

Niemal codzienne walki w Waziristanie

(=) Rzym, 16-go lutego.
„Piccolo” donosi z Londynu, że w Waziristanie w północno-zachodniej stronie Indji dochodzi prawie codziennie do walk pomiędzy pragmatycznymi wodzami szepczymi górami a wojskami angielskimi.

Odbudowa gospodarki drogowej

na terenie Gen. Gubernatorstwa postępuje planowo naprzód

(=) Kraków, 16 lutego.
Od przeszło ćwierć roku niemieccy budowniczości drogowi nie ustają w pracy, aby zniszczona sieć dróg publicznych w byłym państwie polskim doprowadzić do stanu używalności i rozbudować stosownie do potrzeb.

Już podczas działań wojennych bataliony pionierów drogowych i formacje Służby Pracy przystąpiły niezwłocznie do usuwania najbardziej pilnych uszkodzeń na drogach i mostach. Wkrótce po tym Generalny Inspektor budowy dróg w Niemczech delegował swego wyślanca, celem natychmiastowego przeprowadzenia koniecznych prac przy odbudowie dróg.

Do tego celu zostały użyte oddziały pionierskie i bataliony budowy mostów, które przyjechały z Rzeszy wyposażone we wszystkie potrzebne narzędzia, maszyny, pojazdy, materiały pedne, z kuchniami polowymi, barakami mieszkalnymi, namiotami, jak również razem z niezbędnym personelem technicznym i robotnikami fachowcami.

Oddziały te przybyły pociągami wojskowymi na swoje miejsca przeznaczenia i w bardzo krótkim czasie rozpoczęły roboty na wszystkich ważnych odcinkach drogowych. W pierwszej linii przystąpiono do usunięcia śladów walk, zastąpienia dziur, spowodowanych pociskami armatnimi i przez ponowne walcowanie doprowadzono długie odcinki dróg do takiego stanu, że ruch samochodów ciężarowych mógł się znowu na nich odbywać na razie ze średnią szybkością.

Budowa najważniejszych odcinków

Jako najważniejsze odcinki, potrzebujące w pierwszym rzędzie naprawy użyto drogi: Wadowice - Myślenice - Gdów - Bochnia - Tarnów - Rzeszów - Przemyśl, dalej Częstochowa - Gidle - Włoszczowa - Kielce, nadto Radomsko-Końskie - Ostrowiec - Anopol i wreszcie Piotrków - Radom - Lublin.

Dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym zdano te prace, przy użyciu przeszło 100 walców drogowych, 50-60 samochodów ciężarowych i kilku tysięcy polskich robotników doprowadzić do końca jeszcze przed nadejściem mrozów, na krótko przed Bożym Narodzeniem. Materiał kamienny i szuter czerpano z kamieniołomów śląskich oraz kamieniołomów pod Krzeszowicami i Łysą Górą, po czym przewieziono je koleją na najbliższe stacje turmankami chłopskimi.

Oprócz oddziałów wojskowych i pionierskich, użyto także oddziałów specjalnych w sieć 20 do 25 ludzi, które na byłych polskich drogach państwowych miały dokonać naprawy niebezpiecznych dla ruchu przeszkód w sposób możliwie najszybszy i najprostszy, aby utrzymać normalną komunikację na najważniejszych liniach połączeń. Dzięki tym wysiłkom nadejście mrozów doprowadzono do możliwego stanu 700 do 800 km głównych dróg połączeniowych, tak że samochody ciężarowe mogły kursować niemal ze zwykłą szybkością. Oprócz tego przy pomocy zwykłych prac posypywania nawierzchni nowym szutrem i walcowania doprowadzono do stanu używalności 1400 do 1500 km byłych polskich dróg państwowych.

Niebywałe szybko odbudowa mostów

Równoległe z naprawą dróg szły prace około odbudowy mostów, zniszczonych i uszkodzonych na skutek działań wojennych. Jakkolwiek pierwszą i najważniejszą część pracy wykonały w tej dziedzinie oddziały niemieckich pionierów i Służby Pracy, to jednak na dłuższy okres czasu musiano zastąpić zbyt zużyte i prowizoryczne konstrukcje nowymi, silniejszymi częściami.

Mniejsze mosty, budowane systemem maszynowym, zostały natychmiast odbudowane w swej ostatecznej formie. Równocześnie musiano usuwać z rzek i strumieni części mostów wysadzonych w powietrze, celem uniknięcia zatorów, na wypadek powodzi i ruszenia lodów.

Poza tym wielkie mosty rzeczne zostały zupełnie na nowo zaprojektowane,

a przystąpienie do ich wykonania zostanie podjęte w ustalonym z góry czasie.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, z jakimi trudnościami przyszło walczyć w czasie dokonywania tych wszystkich prac, to dokonane dotychczas dzieło należy uznać za zupełnie zadowalające.

Należy jeszcze przy tym zwrócić uwagę, że większa część polskiego materiału do naprawy i budowy dróg została usunięta, a maszyny częściowo wywiezione, częściowo zaś niezdolne do użytku. Brak było nadto pod ręką polskich

Olbrzymi program budowy nowych dróg

Jedno tylko było łatwym, mianowicie uzyskanie odpowiednich ilości rak roboczych, gdyż zarówno wielkie kontyngenty bezrobotnych jak i znaczne ilości żydów stały do dyspozycji dla użycia ich do pracy.

Należy dodać, że zupełnie odmienne stosunki panują w Rzeszy, gdzie w ostatnich latach kwestia dostarczenia rąk do pracy była jeszcze trudniejsza, niż dostarczenie koniecznego materiału technicznego.

Podczas, kiedy na drogach wrzała gorączkowa praca, poprawiająca stan ich z dnia na dzień, w urzędach kierowniczych przystąpiono do prac przygotowawczych celem odbudowy zarządu budowy dróg. Po różnych formach organizacyjnych, jakie były dostosowane do rozmaitych form rządów wojskowych i cywilnych, utworzono po stworzeniu urzędu Generalnego Gubernatora dla obsadzenia polskich terenów pododdziały dla budowy dróg, podporządkowane oddziałowi budowlanemu przy Generalnym Gubernatorze. W każdym dy-

fachowców, jak kierowców walców, cieśli, strażników drogowych i maistrów drogowych i musiano starać się dopiero stopniowo o ich dostarczenie.

Sprawdzenie odpowiedniej ilości materiałów pednych, uruchomienie dostaw materiałów kamiennych i ich dowiezienia, zaopatrzenie i zapewnienie mieszkań dla robotników, zapewnienie dostaw zapasowych części samochodów i innych maszyn, wszystko to było zadaniem kierownictwa prac, nielatwym do przeprowadzenia.

strykcie utworzono dwa stanowiska dla służby terenowej.

Okres zimowy, w którym musiały z konieczności być zastanowione roboty na drogach i szosach, został spożytkowany dla zupełnego załatwienia zagadnień organizacyjnych i technicznych - administracyjnych. Równocześnie okres zimowy wykorzystano dla przygotowania obszernego programu budowy dróg na rok przyszły, obejmującego zarówno stronę finansową jak i techniczną.

Dotyczy on zwłaszcza przygotowania koniecznych materiałów, narzędzi i środków transportowych. Natychmiast z nastaniem wiosny i pogody odpowiedniej dla robót, rozpocznie się nowa praca na drogach i szosach. Program tych prac będzie zmierzał do wykonania w przeciągu tego roku najważniejszych połączeń drogowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa i rozbudowy sieci połączeń, zapewniającej należytą komunikację samochodową ze wszystkimi okolicami Gen. Gubernatorstwa.

Podlegacze wojenni przeliczyli się

Angielskie czasopismo musi przyznać Niemcom siłę

(=) Amsterdam, 16 lutego.
Angielski miesięcznik „Nineteenth Century” w ostatnim numerze przestraszył wyraźnie przed niedocenieniem niemieckiej siły i zdolności do oporu. Po upływie roku - stwierdza pismo - Niemcy będą „tak samo stały przed nami nie do pokonania” jak dzisiaj. Brak środków żywności i surowców nie będzie miał dla Niemiec na bardzo długi okres czasu decydującego znaczenia. —

Nie jest, nawet pewne, czy te braki wogóle będą kiedykolwiek decydujące. Racjonalizacja jest surowa; ale zupełnie znośna. Żaden Niemiec nie musi głodować, ponieważ Niemcy liczą się z długotrwałą wojną. Niemcy zdają się nie bać długiej wojny. Jednym słowem, wojna na dale się w znaki ludności w Niemczech o wiele mniej, niż we Francji lub Anglii. Życie w Niemczech idzie swoim normalnym torem.

Nie doceniano siły zbrojnej Niemiec

Opinia naocznego świadka o roli Anglii w Polsce

(=) Berlin, 16 lutego.
Pewien, przybyły z Polski Belg, naoczny świadek ostatnich wydarzeń politycznych zamieszcza w „Libre Belgique” obszernie sprawozdanie o nastrojach wśród byłych polskich mężów stanu. Belg ów czyni ponadto wysoce znamienne uwagi na temat brzemiennej w następstwa roli Londynu w nastawieniu Polaków wrogiego przeciw Berlinowi. Aż do wiosny 1939 r. szerokie koła społeczeństwa polskiego zgadzały się na politykę współpracy polsko-niemieckiej. Jednak zmieniło się to natychmiast po podróży Becka do Londynu. Przy pomocy prasy dokonano się - jak stwierdza autor - zupełna zmiana nastrojów mas w duchu wzmagających się nastrojów antyniemieckich. Jest pewnym, że ta zmiana pozostaje w ścisłym związku z powrotem Becka z Londynu. Została ona zupełnie jasno potwierdzona przez oświadczenia oficjalnych kół polskich i znalazła równocze-

śnie obfite podłoże wśród milionów żydów. Kiedy napięcie między Polską i Niemcami nie pozwalało żywić nadziei na pokojowe załatwienie zatargu, wyrazili wszyscy Polacy, nawet sfery inteligencji i koła wojskowe przekonanie, że budzący respekt niemiecki aparat wojskowy „nadaje się tylko do parady”. Twierdzono, że zwykła polska kula karabinowa wystarczy do obezwładnienia niemieckiego czołgu. Do tych złudzeń dolały się dalsze o pewności pomocy angielskiej, francuskiej, a nawet sowieckiej, podobnie jak „wysokie” mniemanie, jakie polscy wojskowi rozpowszechniali o przewadze swojej i swych broni. — Bez wątpliwości zdumienia to przyczyniły się w znacznej mierze do niedostatecznych przygotowań wojskowych Polaków. Mniej myślano o ewentualności obrony własnego terytorium, jak o wkroczeniu do Niemiec i triumfalnym marszu do Berlina!

Anglia odpowiada za stratę okrętów

Znamienne oświadczenie amerykańskie

(=) Nowy Jork, 16 lutego.
W związku z oświadczeniem Niemiec, że według niemieckiego prawa o kontrabandzie, każdy neutralny okręt, znajdujący się w drodze do nieprzyjacielskiego portu dobrowolnie lub niedobrowolnie, będzie uważany przez niemieckie siły morskie jako podejrzany o kontrabandę, donosi Association Press z Waszyngtonu zamkniętą wiadomość. Mianowicie agencja z powołaniem się na notę Stanów Zjednoczonych do Anglii z 14-go grudnia 1939 r. stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych czyni odpowiedzialną Anglię za stratę każdego okrętu, należącego do Stanów Zjednoczonych, zmuszonego do udania się do strefy wo-

jennej brytyjskiego portu kontrolnego, o ile zostanie stoperdowany przez niemiecką łódź podwodną.

Rekiny kapitalistyczne w Anglii triumfują

(=) Amsterdam, 16 lutego.
Według doniesienia z Londynu na wtorkowym posiedzeniu izby gmin został odrzucony wniosek Partii Pracy o państwowemu koleji angielskich 186 głosami przeciw 119 głosom.

Nikogo nie dąwi, że większość izby niższej odrzuciła wniosek Labour Party,

zwalniający do obrotu dochodów koleiów kolejowych. Wiadomo przecież, że sam tylko 181 posłowie konserwatywni, należący do obecnego parlamentu dysponują 775 stanowiskami nadzorczymi w różnych towarzystwach kapitalistycznych.

Brazylia nie sprzeda Anglii floty okrętowej

(=) Rio de Janeiro, 16 lutego.

Dyrektor towarzystwa okrętowego „Lloyd Brasileiro” potwierdził wobec przedstawiciela dziennika „Glebo” wiadomość, która stanowi nowy dowód cisnoty okrętowej Anglii i Francji, spowodowanej wojną morską ze strony Niemiec. Dyrektor stwierdził mianowicie, że towarzystwo otrzymało korzystnie zagraniczne propozycje zakupienia całej floty okrętowej, łącznie z zakupionymi ostatnio przez nie 14 statkami frachtowymi, nabytymi w Stanach Zjednoczonych. Propozycje te jednak zostały odrzucone, ponieważ Brazylia pragnie właśnie obecnie rozbudowy własnej żeglugi handlowej.

Anglia, która „opanowała morza” musi się ograniczać

Amsterdam, 16 lutego.

Angielski minister żywienia oświadczył, że na podstawie przeprowadzonej racjonalizacji mięsa, zakupy mięsa dla wielkich jadłodziń i restauracji zostały ograniczone do 60 procent ilości normalnej. Anglia, która rzekomo opanowała wszystkie morza nie odczuwa podobno niemieckiej wojny handlowej. Nigdy „niezaspokojona Anglia” musi przyciągnąć paską. Przyskręć i jeszcze bardziej przyskręć, że trzeba oficjalnie stwierdzić, że widoki na przyszłość są z każdym dniem smutniejsze.

Z surowcami we Francji coraz gorzej

Bruxela, 16 lutego.

Mimo, że Francja rozporządza rzekomo dostatecznymi ilościami wszystkich surowców, zbiera się tam jednak każdy kawałek starego żelaza. Dziennik „Jour” proponuje nawet, żeby powyrwać z ulic paryskich i użytkować szyni tramwajowe. Podlega nie to wprawdzie za sobą obrzynie koszty, dostarczyć jednak - jak twierdzi pismo - przynajmniej 20.000 ton starego żelaza.

Pustka w portach greckich

Berna, 16 lutego.

Jeden z korespondentów „Journal de Geneve” opisuje jak dotkliwie cierpi Grecja pod wpływem wojny.

Podróżny, przybywający do portu Pireus - pisze korespondent - dziwi się ogromnej liczbie statków, bezczynnie stojących na kotwicy. Grecja bardziej niż inne państwa bałkańskie padła ofiarą angielskich zarządzeń wojennych na morzu. Skutki tych zarządzeń odczuwają Grecy bardzo boleśnie. Ceny wstępują niepostrzeżenie. Wojna jest też dotkliwym ciosem dla przemysłu hotelarskiego. Hotele bowiem po większej części świecą pustkami. Zawody, związane w jaskółki sportu z ruchem turystycznym, obawiają się ruin, gdyż wojna potrwała dłużej.

Irańsko-japoński traktat przyjaźni wszedł w życie

(=) Teheran, 16 lutego.

Ratyfikowany niedawno przez parlament irański traktat przyjaźni między Irakiem i Japonią otrzymał ostatnio sankcję cesarza i tym samym wszedł w życie. W najbliższym czasie nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między przedstawicielami ministerstw spraw zagranicznych obu państw.

Czunking zapowiada wielką pożyczkę na zbrojenia

(=) Czunking, 16 lutego.

Ministerstwo finansów komunikuje, że egzekutywa Yuan zatwierdziła uchwałę w sprawie zaciągnięcia w tym roku wielkich pożyczek na cele zbrojeni i odbudowy kraju. Pożyczki mają sięgnąć sumy po 500 milionów chińskich dolarów.

Za prawdę idzie się do więzienia

(=) Bruksela, 16 lutego.

Sprawozdawca wojenny wielkiego francuskiego tygodnika „Gringoire” George Hamel, który zgodnie z prawdą napisał o zwycięstwie, jako odpowiedzialny podległszy do obecnej wojny, został w krótkiej drodze skazany na 10 miesięcy więzienia.

Katastrofalny wylew Dunaju pod Żelazną Bramą

Ciężka zima zapanowała nad całą Europą — Mrozy w Italii dochodzą do 20 st.

(=) Rzym, 16 lutego.

Nad całą Europą zapanowała nowa fala ciężkiej zimy, powodując zatory na liniach komunikacyjnych i utrudniając dowóz żywności i opału do szeregów okolic. Zwłaszcza północna Italia, która nawet w tej porze roku przyzwyczajona jest do łagodniejszego klimatu, cierpi wskutek niezwykle mrozów. W różnych okolicach wyżyny Krasu termometr spadł od 16 do 18 stopni poniżej zera. W Tarvisie, nad granicą niemiecką, zanotowano 20 stopni mrozu, a w kilku miejscowościach w okolicznych górach nawet 25 stopni. Również w nizinie Padu panują niezwykle mrozy. — I tak z Anzola donoszą o 12-stopniowym mrozie, z Moseony o 10-stopniowym mrozie. W Mediolanie panuje mroź 8 st., podczas gdy w górach Lecco i Bergamo 8 — 10 st., a w terenie górnym Valsassino nawet 20 stopni. Wielkie opady śniegu w ostatnich dniach spowodowały znaczne podniesienie się poziomu wody na Padzie, tak że spiętrzone fale przelewają się ponad tamami i rozlewają na okoliczne pola. Także część linii kolejowej Codigoro — Ferrara stoi obecnie pod wodą.

Według doniesień z Belgradu, mrozy i śniegi utrzymują się z niezmienną siłą we wszystkich okolicach Jugosławii. Przeciętna temperatura wynosi około 14 stopni. W środkowej części kraju śnieg leży na wysokości 1 metra. W zachodnio-bośniackim mieście Białanka zawalił się hangar na lotnisku pod ciężarem śniegu. „Politika” donosi, że 8 wielkich autobusów komunikacyjnych stoi na drogach z powodu zawiania śniegiem. Wiele większych osiedli zostało zupełnie odciętych od świata. Ruch kolejowy na różnych liniach musiano wstrzymać zupełnie. Katastrofalna jest sytuacja pod Żelazną Bramą, gdzie spiętrzone wskutek nagromadzenia się lodów wody Dunaju zalały już 150 domów miasta Donja Milonowae. Koło Nowego Bazaru w Starej Serbii z powodu zerwania tamy tamtejszej elektrowni zostało zalanych 70 domów. Wskutek warunków atmosferycznych większa część połączeń telefonicznych z zagranicą była przez dłuższy czas przzerwana.

Z Brukseli donoszą, że kanały i rzeki w Belgii zamaryły na nowo i wykazują grubość lodu, nie notowaną tam od dziesiątków lat. W Ardenach, gdzie termometr spadł do 20 stopni poniżej zera zostało wiele wsi odciętych od świata. Szczególnie dotkliwie daje się ponownie odczuwać w Belgii brak węgla. W wielkich miastach, jak Bruksela lub Antwerpia, prywatnym osobom jest prawie niemożliwe zaopatrzenie się w potrzebne materiały opałowe. Z Amsterdamu donoszą o zmniejszeniu się mrozów, natomiast padają tam olbrzymie śnieżyce, które, szczególnie w północnych prowincjach, spowodowały nowe przerwy w komunikacji. Do wysp Texel i Vlieland nie mogą dotrzeć okręty, pomimo akcji lodotłamaczy.

Katastrofalne mrozy w Ameryce

(=) Nowy Jork, 16 lutego.

Fala katastrofalnych mrozów, jaka nawiedziła całą Europę, ogarnęła obecnie także kontynent amerykański. Olbrzymie mroże śnieżyce, szalejące nad Ameryką Północną, unieruchomiły niemal całą komu-

nikację w Stanach Zjednoczonych. Stalej zarówno pociągi, jak i komunikacja okrętowa oraz połączenia lotnicze.

Fala mrozów w Hiszpanii

(=) Madryt, 16 lutego.

Niezwykłe mrozy obecnej zimy, jakie dają się w znaki w całej Europie, nie omiły także Hiszpanii, gdzie dają się odczuwać bardzo dotkliwie ludności. W Burgos np. termometr w środe wykazywał 7 stopni poniżej zera.

Morze Bałtyckie zamarza

(=) Sztokholm, 16 lutego.

W związku z panującymi olbrzymimi mrozami utworzyły się na Morzu Bałty-

ckim groźne zatory lodowe, które stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla okrętów. — Z tego powodu kierownictwo marynarki szwedzkiej było zmuszone wydać ostrzeżenie do szwedzkiej żeglugi, aby nie ryzykowało obecnie przejazdów po tym morzu.

Lawina kamienna w Jugosławii

(=) Belgrad, 16 lutego.

Olbrzymia lawina śniegu i kamieni nawiedziła okolice zachodnio-bośniackiego miasta Temoslavgrad. Około 7 wsi zostało nawiedzonych lawiną, przy czym większa część domów została zniszczona. 13 osób straciło przy tym życie, liczba rannych oceniana jest na około 20 osób.

Surowce w nieograniczonej ilości

Prasa sowiecka o niemiecko sowieckim układzie

(=) Moskwa, 16 lutego.

Prasa moskiewska poświęca w dalszym ciągu szerokie spaliny przytaczaniu zagranicznych opinii o zawartym układzie gospodarczym niemiecko-sowieckim. Szczególnie szeroko cytowane są komentarze dzienników niemieckich. — W szczególności dzienniki sowieckie podkreślają przy tym, iż nowy układ odpowiada zarówno interesom obu państw, jak i przyjaznym stosunkom cechującym wzajemne współzycie Niemiec i Rosji sowieckiej.

Dalej prasa tutejsza cytuje głosy prasy z Litwy, Łotwy i Węgier, poświęcone zawarciu układu niemiecko - sowieckiego. Przy tej okazji prasa sowiecka wielokrotnie podkreśla, że Niemcy będą o trzymywać z sowieckich obszarów gospodarczych surowce w nieograniczonej ilości, potrzebne do prowadzenia wojny i w ten sposób zadany został dotkliwy cios blokadzie brytyjskiej.

Oświetlenie prasy węgierskiej

(=) Budapeszt, 16 lutego.

Zawarcie niemiecko - sowieckiego układu handlowego odbiło się głośnym echem także w węgierskiej opinii publicznej. „Uj Magyarasag” zaznacza w tytule, że układ między Berlinem i Moskwą jest równoznaczny z przełamaniem brytyjskiej blokady. Dziennik omawia zawarty układ w artykule wstępnym i stwierdza, że układ gospodarczy niemiecko - sowiecki wywołał w całym świecie wielkie wrażenie. Właściwe znaczenie nowego układu nie leży w tym, że przekracza on kwoty, osiągnięte w latach poprzednich w obrótach międzynarodowych, ale w tym, że poprzednie niemiecko - sowieckie obroty towarowe musiały być wyrównywane wartościowymi walutami, podczas gdy obecnie w miejsce starego systemu wchodzi system bezpośredniej wymiany. Oznacza to, że bardzo znac-

zącość handlu międzynarodowego zostanie zastąpiona przez wymianę towarów, co musi wywrzeć wpływ w jakikolwiek formie na cały handel międzynarodowy i to nie tylko na czas trwania umowy. Również „Magyarasag” poświęca artykuł niemiecko - sowieckiemu układowi, podkreślając jego znaczenie, wobec wzajemnego uzupełniania się Niemiec i Rosji sowieckiej pod względem gospodarczym. Na podstawie statystyk dziennik wykazuje, że źródła surowców rosyjskich są niewyczerpane.

Kowno: Także na Litwie układ spotkał się z bardzo silnym zainteresowaniem. — Dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach dosłowne brzmienie komunikatu oficjalnego.

Helsinki: „Hufvudstadsbladet” zamieszcza bardzo obszernie sprawozdanie o zawarciu układu. Układ ma na celu przede wszystkim uniezależnienie się od handlu z mocarstwami zachodnimi. „Helsingin Sanomat” pisze, że Niemcy w pełni osiągnęli dwa cele, postawione w związku z współpracą z Rosją, mianowicie uniejęli wojny na dwa fronty i zapewniły sobie dostawy surowców.

Z miasta i okolicy

Kradzieże

- Jędrzejczak Zofii (Słowackiego 23) skradziono z komórki kapustę, ziemniaki i włoszczyznę.
- Horowicz Halimie (N. P. Maryi 41), skradziono ze strychu bieliznę.
- Kwec Helenie (3 Maja 30) skradziono z korytarza koldre.
- Świrczak Janinie (N. P. Maryi-11), skradziono z góry bieliznę.
- Zatrzymani jako podejrzani o kradzież: Batorek Czesław i Desperak Zofia.
- Janicy Eugeniusz (Biesznio), skradziono z komórki 6 kur.

Zamknięcie sesji włoskiej rady obrony kraju

(=) Rzym, 16 lutego.

Najwyższa włoska rada obrony kraju zakończyła w środę pod przewodnictwem Mussoliniego swoje szóste i ostatnie posiedzenie 17 sesji. Po załatwieniu porządku dziennego Mussolini naświetlił szczególne znaczenie tej sesji, której głównymi przedmiotami były wojskowa organizacja narodu, mobilizacja cywilna i przemysłowa oraz gospodarstwa samowystarczalność. W końcu Duce wyraził specjalną pochwałę sekretarzowi najw. rady obrony gen. Fricchi one oraz gen. sekretarzowi przemysłu wojennego gen. Favagrossa.

Wojska sowieckie

zwycięsko posuwają się

(=) Moskwa 16-go lutego.

Według komunikatu sztabu generalnego okręgu wojskowego Leningrad z 14 lutego, walki piechoty i jednostek artylerii na różnych odcinkach frontu toczą się dalej i doprowadzają do sukcesów szczególnie na przedmyku karelskim. Wojska fińskie wśród wielkich strat cofają się i nie są w stanie stawiać oporu atakom wojsk sowieckich. Wojska sowieckie zdobyły 16 umocnionych pozycji fińskich, w tym 8 betonowych fortów artyleryjskich. Sowieckie samoloty podejmowały skuteczne bombardowanie fińskich wojsk i obiektów wojskowych i przeprowadzały szereg lotów. Wywiad dowożczy.

Jak donosi komunikat fińskiego dowództwa z dnia 14 lutego, wojskom sowieckim udało się zdobyć kilka umocnionych fińskich punktów obronnych w wysuniętych liniach.

Rząd bułgarski zgłosił dymisję

(=) Sofia, 16 lutego.

Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: dziś w czwartek w południe prezydent ministrów Kiossewanoff złożył dymisję gabinetu. Król dymisję przyjął.

Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje: dotychczasowy minister oświaty prof. Bogdan Filoff został w czwartek o godz. 15 przyjęty przez króla. Król zlecił mu misję tworzenia nowego rządu.

- Kuźmie Marii (Biesznio, Szosowa 14), skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę.
- Grucy Antoninie (Mała 27), skradziono z mieszkania makę i prześciera-dło.

Przywłaszczenia

- Iwicka Zofia (Paulińska 63) zameldowała, że powierzyła bratu swemu Zygmuntowi Danielewskiemu sumę 970 zł. na kupno żywności, który sumę tę przywłaszczył sobie.
- Klma Walenty (Jasnogórska 8/10) zameldował, że Psiuk Antoni (Kaźna 9) przywłaszczył różne rzeczy jego brata.

Z SALADROW
FRANCISZKA JACKOWSKA
opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 15 lutego 1940 roku, przesyła list 18.
Wyprowadzenie drogiem nam zwlok z domu żałoby przy ul. Wawrzynowa Nr. 19 do kościoła parafialnego św. Bolesława odbyło się w sobotę dnia 17 lutego r. b. o godz. 8-ej rano, po czym po nabożeństwie tabliczym złożyliśmy zwłoki do grobu rodzinnego na cmentarzu na Kałach. Na smutku to obrządy krewnych, przyjaciół i znających spraszają o grzebanie w głębokim smutku.
Synowie, Szwawa, Wawczki i Rodzina.

SREBRO szafi łytek, widelców, noży komplet sprzedam, Dąbrowskiego 1. m. 8. godzina 2-3a

KUPI prąd do bułek i walki stalowe Cukierna Dąbrowskiego 5. 456

DLA CHORYCH używajmy w cierpieniu i zdrowiu przynajmniej specjalne ziola (czarce, Narutowicza 3) 461

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Gauder Jadwiga. 459

KUPUJE butelki od piwa. Aleja Kościuski 17 19. 0,84

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA W „KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM” KOSZTUJE 1 GROSZY.

Nr. IV Co. 70/37 r. **POSTANOWIENIE** Odpis.

Dnia 5 lutego 1940 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie w składzie następującym: Przewodniczący A. Keller, Sędziowie: Z. Trzcicki, E. Wojciechowski, Protokulanci: K. Grousova, po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 1940 r. sprawy z podania Szmer Grabnera ojca i opiekuna głównego nieletnich: Alleji i Natana Grabnerów o wzbronienie wypłat z księżeczek K. K. O. i Banku Handlowego i uniemożliwienie takich wypłat, p o s t a n o w i a: unieważnić księżeczkę oszczędnościową Komunalnej Kasos Oszczędności Powiatu Częstochowskiego Nr. 11924 oraz księżeczkę wkladkową Banku Handlowego w Warszawie Gdział w Częstochowie S. A. Nr. 10716. —
SĄD OKRĘGOWY W CZĘSTOCHOWIE.
Za zgodność: Sekretarz: (—) J. Tępczowski.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie ogłasza, że postanowieniem z dnia 8-go lutego 1940 r. w sprawie Nr. Co. 4/40 wzbronił dokonywanie wypłat na podstawie księżeczki oszczędnościowej, wydanej przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu piotrkowskiego Janowi Milstetzi na Nr. 107-V — 105 i 337/10, 1328, 772. i w związku z tym wyzywa wszystkich osobę rozszarzące sobie jakikolwiek prawa do tej księżeczki, by w terminie dwutygodniowym od daty pierwszego ogłoszenia złożyły ją w Sądzie, lub zgłosiły sprzeciw.
Piotrków, dnia 10 lutego 1940 r.
Przewodniczący Wydziału I (—) Następuje podpis.

Kupimy wyrównarkę
(Abricht-Hohelmaschine).
Oferty wraz z ceną, lożem, lub rysunkiem i opisem przysyłać do: Ter Treubänder der Fa. J. Kohn u. Co Radom, Dobra 10

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena 2.50. Do nabycia w księgarniach. 0,17

WZYWAM p. p. Janinę i Marię Janczewskie zamieszkałe w Kłomnicach po odbiór należności i zwrot motocykla. Józef Pawłowski, Częstochowa, ul. ks. Brzóska 2. 87

DRUKARNIA
„Kurierza Częstochowskiego”
III Aleja Nr 52
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: składanie ulotki, blankiety, karty, listki, buchalteryina, listy wizytowa i t. p.
Ceny umiarkowane.
Wykonanie szybkie i solidne

Powrót niemieckiej łodzi podwodnej

z ośmioma zwycięskimi chorągiewkami na maszcie

Berlin, 16 lutego.

I znów stoimy na pokrytym białym szronem mola portowym i w jasny dzień zimowy czekamy na powracającą do ojczyzny łódź podwodna. Grube tafle lodowe przesuwają się po morzu. W dali, na horyzoncie, ukazała się wysmukła mała sylwetka kadłuba łodzi podwodnej. Łódź płynęła wolno coraz bliżej. Na mostku stanął komendant. Na pokładzie zgrupowali się marynarze. W zarysie masztu rozdzieliły się wyraźnie chorągiewki, wywieszzone na znak zwycięstwa. Jedna, dwie, trzy, cztery... osiem białych chorągiewek, — to zniszczonej ośmiu wrogów! Obok powiewają kolorowe flagi sygnalizacyjne. Każda z nich oznacza liczbę. Ten, kto potrafi z daleka odczytać znaczki wie, że oznaczają one 38.000 ton, które łódź ta na swej drodze zwycięsko uszkodziła i zatopiała.

W międzyczasie łódź przypłynęła blisko do nas. Ze wszystkim stron biegną robotnicy, żołnierze i marynarze, by podziwować powracającą do ojczyzny zwyciężycielkę. — Wiwaty i radosne okrzyki brzmią bez końca, bo z tak dużą zdobyczą nie wróciła żadna dotąd łódź podwodna.

W kilka chwil później port łodzi podwodnych, który już widział różne zwycięskie łodzie, powracające z odważnych wypraw Wikingów, przeżył wielkie, pełne wrażeń święto, święto koleżeńskie. Przez megalofon łódź podwodnioną znaną piosenką o kraju angielskim i ze stu pierśi wywierało się do grzmotu podobne: Hurra! Jak błyszczy oczy marynarzy z załogi łodzi i jak serdecznie potraszają dłonie kolegom. Z brodatych, zarosniętych twarzy patrzają młode oczy i w tym momencie nikt nie myśli więcej o zimnie i o mrozie, który łódź podwodna otulił w biały, haftowany przedmiot płaszcz lodowy.

Następnego dnia dzielnicy marynarze, wraz z załogami dwóch innych łodzi, stanęli przed szefem floty i dowódcą łodzi podwodnych.

W szarych, skórzanych kombinezach, okrzęsiwszy szale dookoła szyi, nieogoleni, tak jak od kilku tygodni stali na warcie, stoją oficerowie i marynarze, zebrani przy swych łodziach.

Nadeszli admirałowie. Krótkie meldunki komendantów. Następnie zostają wywołani poszczególni członkowie załóg, którzy w walce odznaczyli się szczególnie mężnie i w imieniu Führera zostają udekorowani za dzielność Żelaznymi Krzyżami. Konrad admirał Dönitz, najwyższy dowódca łodzi podwodnych, osobiście przypisał swym ludziom na pierś wyróżnienie. On i szef floty, admirał Marschall, każdemu gratulują ściskając dłoń.

— „Macie pierwszorzędną brode, a mimo to jesteście tak młodzi!” — uśmiechając się rzecze dobrodziejnie admirał.

— „No, jak tam było z torpedami?”

— „Pierwszorządnie leciały, panie admirał!”

— „Pilnujcie je tylko, moje kochane dzieci!”

Oficerowie i policjanci chłoszczą się wzajemnie w Londynie

Przed kilku dniami oświadczone, że Scotland Yard zmuszony został zamknąć trzy cieżące się zią opinią kluby nocne. W komunikatach podają, że w pogoni za tego rodzaju nocnymi bywałcami wykryto 60 nazwisk w „Rajskim Klubie”, 80 w klubie „Orzechów kokosowych” i 51 nazwisk w „Gniazdeczku”. Chodzi tu przede wszystkim o członków „wyższych sfer towarzyskich”.

Obecnie nadeszły bliższe szczegóły, dotyczące tej akcji policyjnej, którą uważa się za niedopuszczalny skandal towarzyski. Obok członków sfer towarzyskich chodzi mianowicie o angielskich oficerów wszystkich broni, którzy w pełnym umundurowaniu zostali aresztowani przez policję.

Skoro policja próbowała oficerów legitymować i zapobiec ich „służbie nocnej” zaczęło to ostrym „starcem”, przy czym oficerowie czynnie wystąpili przeciwko urzędnikom policyjnym, naturalnie przy poparciu, jak to zdarzyło się w „Gniazdeczku”, przezywającego tam „półkaptka”.

Dotłero gdy wysłano na miejsce cała brygadę urzędników prymalnych udabło się oficerów uspokoić. Rozkaz miłosta, by zamknąć te trzy kluby nocne nie był miarodajny.

Oświadczenie to wskazuje już jak mały wynik osiągnęła akcja policji. Wie ona zresztą najlepiej, że nie może ona występować przeciwko członkom klasy plutokratycznej. Kluby nocne wszak nie równają się żadnym knajpom robotniczym. W Anglii istnieje jeszcze zawsze podwójne prawo!

I wreszcie przemówił kontradmirał Dönitz do załogi „ośmiu chorągiewek”. Podkreślił, że pierwsze przedsięwzięcie łodzi podwodnej ma na celu załoga wprowadzić po raz pierwszy w strefę wojny, zespolić ją razem, by jeden walczył za drugiego, i by cała załoga szarmonizowała się. Muszą się oni przyzwyczaić do morza i do pogody olbrzymiego obszaru. Komendant zrobił co swoje, urzeczywistnił on swą dążność i działalność swą skierował na wroga. Otrzymali wynik zniszczonego 38.000 ton mówił sam za siebie. Komendant załozę swej złożył słowa uznania i pochwały. „Nie puścić luzem i tylko na wroga!” — rzekł na zakończenie swego przemówienia admirał. — Oczy załogi świeciły żądzą msty.

Szef floty admirał Marschall powiedział do swych kolegów broni łodzi podwodnej, że gratuluje im z taką samą radością i szacunkiem, jak witał podczas wojny światowej przybyła do ojczyzny niemiecką łódź podwodną „Hecht”. „Sam wiem, co to znaczy” — zakończył swą przemową — „by w tej porze torpedować nieprzyjaciela i w ogóle żyć w małej łodzi podczas burzy. Dzielnie się spisałeś i Anglikom znów spadło kilka cegieł z ich budowy. To będzie trwało tak długo, aż otwór będzie tak duży, że budynek załamie się.”

I skoro w kilka chwil później nadano przez radio specjalną audycję, to z dumą mogli powiedzieć żołnierze niemieccy: To byliśmy my!

Piękno literatury i realizm reklamy

Kobieta ze storczykiem

Młody Amerykanin Arnold Baxter był człowiekiem wyjątkowym. Interesy i trzeźwa rzeczywistość mało go absorbowaly. Za to zapuszczał się z upodobaniem w dziedzinę literatury pięknej i nawet od czasu do czasu pisywał nowelki.

Rzecz prosta, że wytwory swojej fantazji chciał widzieć w druku, i pod tym względem wykazywał isticie amerykański upór. Po długich bezowocnych staraniach spełniły się wreszcie jego marzenia. Pewen duży miesięcznik przyjął jego nowelę.

Pewnego poranku Baxter znalazł w swojej poczcie gruby, barwny, jeszcze farbą pachnący zeszyt, którego kartki zaczął skwapliwie przerzucać. Niestety, musiał stwierdzić, że na przednich stronach pisma rozsiedli się dumnie jego współzawodnicy, podczas gdy jego własne opowiadanie zepchnięte zostało na sam koniec, między ogłoszenia.

Mimo to przeczytał z zadowoleniem nagłówek noweli: A. Baxter. „Kobieta ze storczykiem”. Gdy jednak chciał się rozkoszować lekturą pięknie drukowanego tekstu, drgnął zaraz po przeczytaniu drugiego zdania i zaczął raz jeszcze od początku:

„Szafirowy błękit nieba rozciągał się nad szeroko zatoką. Morze leżało spokojne, nieporuszone żadnym wietrzykiem, a blask słońca był tak ośniewający, że Cyryl na chwilę przykrył oczy. (Nie miał bowiem doskonałych okularów Whistlera, chroniących od słońca. Są lekkie, dobrze dopasowane, twarżowe. Do nabycia we wszystkich kolorach, w każdym kiosku na plaży). Taras był jeszcze pusty (wszystkie stoliki byłyby obsadzone, gdyby właściciel hotelu współpracował z naszym biurem podróży w Chicago). Cyryl usiadł przy pustym stoliku i czekał z drżeniem, czy nie ujrzy przypadkiem owej niepokojącej, dziwnej kobiety, która go tak bardzo intrygowała i była przedmiotem marzeń jego bezsennych nocy. (W razie nerwowości i niespokojnego snu używaj nerwotonu, który pomaga we wszystkich

sytuacjach życiowych). Dziś musiał dożyć się na odwagę i przemówić do niej. (Nieśmiałość i niezdeterminowanie leczy w największym czasie Frank Warner, psycholog, Quebec 707. Leczenie listowne). Nerwowo Cyryl podjął jedno z czasopiśmie i zaczął oczami przebiegać wiersze, nie rozumiejąc treści. (Gdyby czytał nasz miesięcznik, byłoby to niemożliwe. Treść jego bowiem jest tak zajmująca, że przykuwa uwagę każdego czytelnika). Po chwili znudzeni odrzucił je, wstał i niespokojnie zaczął chodzić tam i z powrotem po wysypanej żwirną ścieżce. (Zbyteczny kłopot. Damskie serca znajdzie każdy pewnie i wygodnie za pośrednictwem mrs. Goose, Nowy York H. 999). Nagle stanął jak wryty. Ona wychodziła z hotelu. Nie była jednak sama, lecz w towarzysztwie młodego, eleganckiego mężczyzny. Cyryl, błąd jak ścianą, śledził oliem parę, która skierowała się ku plaży. (Kim był ów szesławiec, który go ubiegł, o tym bohater dowiedziałby się szybko i dyskretnie za pośrednictwem biura detektywów majora Snifflera tel. Manhattan AY 2121”).

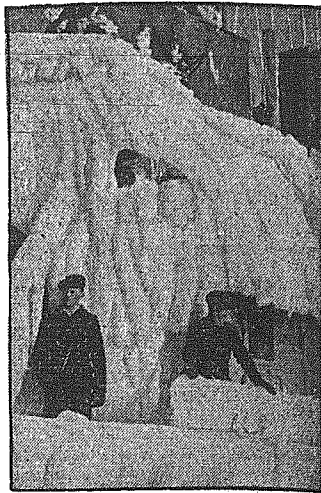
Młody pisarz z wściekłości rzucił o ziemię miesięcznik i napisał płomienny protest do redakcji czasopisma.

Już nazajutrz otrzymał odpowiedź: „Nierzeczowe pańskie wzburzenie nie jest niczym usprawiedliwione. Wsunęte w tekst reklamy tego rodzaju sprawiają, że powiadanie staje się dopiero naprawdę zajmujące. Oprócz tego płacimy najwyższe honoraria”.

Od tej chwili Baxter porzucił swoje ambicje literackie i postanowił poświęcić się reklamie.

Jak rozumieją plutokraci polepszenie bytu robotników

Z powodu imponujących wyników, osiągniętych przez niemieckie dowództwo w wojnie morskiej, następnie podrożeń frachtów i dążności plutokratów londyńskich do wyścignięcia z wojny możliwie największych zysków w Anglii



Podróż w caluno lodu.

Burza śnieżna udekorowała pokład sygnałowy niemieckiego poszukiwacza min torasami lodu.

wywołało ogólne przerażenie i obawę przed inflacją. Podczas, gdy zaprzeczają wszelkim zwyżkom cen, przed kilkoma dniami radu Londynu, które komunikaty swe fabryki w schronach przeciwlotniczych Bristolu, ogłasza, że wobec tendencji wzrostu cen, rząd tygodniowo rzuca na rynek sumę i miliona funtów, aby nie pozwolić na wzrost cen ponad maximum, które pociągnęłoby natychmiast podwyżkę płac, a tym samym oznaczyłoby inflację.

W piątek widocznie zupełnie zapomniała o powyższym oświadczeniu ogłoszenia Londynu, bo to samo studio publikowało tego samego dnia wiadomość o „socialnym polepszeniu doll robotników”. „Podwyżka płac dla robotników” — cytujemy dosłownie — „oznacza dalszy krok do wyrównania dochodów wszystkich robotników wobec ogólnej drożyzny, którą spowodowała wojna na całym świecie. Następnie podkreślają, że rząd próbuje ustabilizować ceny, lecz niestety usiłowania te spalają na panewce. A to, że imponujące rezultaty osiągnięte w niemieckiej wojnie handlowej spowodują właściwie wzrost cen, naturalnie o tym nic się nie mówi.”

„Nasz brat — Kain”

Wydanie wieczorne dziennika „Madrid” przynosi artykuł wstępny p. t. „Nasz brat — Kain”, w którego, treści pignęto ostro dwulicowość Francuzów. Z treści jego wynika m. in., że kiedy z jednej strony Francja sili się na pochwaly pod adresem nowej Hiszpanii, to z drugiej strony czyni wszystko, aby pomagać jej wewnętrznym wrogom.

Względnie historię hiszpańskiej wojny wewnętrznej można określić jako wynik mieszania się Francji i Anglii do wewnętrznych spraw Hiszpanii. Francja bowiem nigdy nie zaniedbywała okazji, gdy mogła spowodować roździwki i rozdział wśród społeczeństwa hiszpańskiego, aby mieć na każdy wypadek możność decydowania o jej losach.

Podobnie dzieje się i obecnie. Francja utrzymuje i popiera emigrantów i agitatorów hiszpańskich najgorzej autoramentu, którzy na wezwanie będą o każdym czasie zdolni podburzyć ludność do zamieszek wewnętrznych lub do nowej wojny wewnętrznej.

„Mogłoby się wydawać, jak gdyby nastęmu „bratniemu narodowi” szczególnie zależało na tym, aby zepnąć jedność i odbudowę Hiszpanii. Wytękamy to postępowanie Francji nie dlatego, abyśmy mieli żywić jakieś obawy, ale jedynie w tym celu, aby się Francja nie musiała dziwić, gdy w poważnej sytuacji spotka się ze strony Hiszpanii z chłodem i brakiem zaufania.”

Humor i satyra

— Nigdy jeszcze nie miałem najmniejszej sprzeczki z żoną.
— To jest rzeczywiście nadzwyczajne. A jak długo jest pan już żonaty?
— Dwadzieścia cztery godziny...

— Czy mój mąż jest bardzo chory? — pyta lekarza strachona żona. — Tak się o niego boję. Mówię do niego godzinami, a on milczy i wcale nie odpowiada. Niech mi pan powie otwarcie, co to za choroba.
— To nie choroba, kochana pani, to alle woli.



Budowa kanału Dniepr — Bug będzie przyspieszona.

Jak już wczoraj obszerniej donosiliśmy, budowa kanału Dniepr — Bug znajduje się w pełnym biegu. Poprzednio zaniedbywany był systematycznie przez Polską plan budowy tego kanału, który, przechodząc przez obszar pińskich błot, stanowi ważny człon połączeniowy dróg wodnych od Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego.